

K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944-VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 853

Niedawno ukazała się bardzo interesująca publikacja poświęcona Białostocczyźnie w okresie pierwszych kilkunastu miesięcy po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej. Należy zaznaczyć, że praca K. Krajewskiego i T. Łabuszewskiego *Białostocki Okręg AK-AKO* ukazuje historię regionu fragmentarycznie, głównie poprzez pryzmat działalności polskiej formacji zbrojnej Armii Krajowej-Armii Krajowej Obywatelskiej. Jest to solidne opracowanie, w którym odsłania się wielką ilość faktów dotyczących tematu poakowskiego podziemia na Białostocczyźnie.

Praca składa się ze wstępu — „Charakterystyki województwa białostockiego”, dwóch rozdziałów, w których opisana została struktura i działalność Komendy Białostockiego Okręgu oraz inspektoratów i obwodów AK-AKO, epilogu — „Proces Komendanta Okręgu Białostockiego AK-AKO”, aneksów, wykazu skrótów, bibliografii, indeksu nazwisk i pseudonimów. Zawiera również materiał ilustracyjny — fotografie ważniejszych postaci polskiego podziemia.

Mimo, iż książka poświęcona jest polskiej formacji zbrojnej i zagadnieniom powojennej walki o władzę, autorzy ujęli również kontekst białoruski. Niżej ustosunkuję się głównie do tych fragmentów pracy, które dotyczą Białorusinów.

We wstępie autorzy krótko scharakteryzowali społeczność białoruską zamieszkującą we wschodnich powiatach woj. białostockiego. Obok bardzo celnych sformułowań, np. o braku przesłanek źródłowych do sklasyfikowania ludności prawosławnej z byłego powiatu bielskopodlaskiego jako Ukraińców (s. 6 i 166), zawarto także nieuzasadnione i nieprawdziwe uogólnienia. Komentując wyniki spisu ludności z 1931 r. w woj. białostockim pod kątem narodowości i wyznania K. Krajewski i T. Łabuszewski podali, że Po-

laków prawosławnych w byłym województwie białostockim było „ponad 90 000” (s. 6). Dokonując różnych działań na liczbach, które przytoczyli w tabelach, nie pokazali jednak, w jaki sposób uzyskali taki wynik. Można co najwyżej stwierdzić, że ogółem około 60 000 osób innych wyznań niż rzymskokatolickie, podało język polski jako ojczysty. Analizując wyniki tego spisu podali, że w pow. bielskim Polaków prawosławnych było 20 000, w pow. białostockim — 14 400, a w pow. sokólskim — 11 400 czyli razem 45 800¹. Autorzy podali zatem sprzeczne ze sobą wyniki. Ponadto w uzasadnieniu stwierdzili: „Część spośród wyznawców prawosławia mogła wywodzić się z polskich lub spolszczonych unitów administracyjnie zmuszonych przez rząd carski do przejścia na prawosławie w drugiej połowie XIX wieku” (s. 6). Przede wszystkim, kiedy mowa o ludności unickiej na Białostocczyźnie w XIX stuleciu, to pomyłką jest określanie jej jako „polskiej”, gdyż nie byli to Polacy (poza sporadycznymi tylko wyjątkami) zamieszkujący w granicach ówczesnej Rosji. Po formalnej likwidacji w 1839 r. struktury rusińskiej (białorusko-ukraińskiej) Cerkwi unickiej administracja carska „nawróciła” na Białostocczyźnie nieliczną wówczas grupę rzymskich katolików, którzy wcześniej byli unitami i mógł to być — według moich szacunków — potencjalnie tylko bardzo nieduży ułamek wymienionej wcześniej liczby 90 000. Na początku XX wieku — po ogłoszeniu carskiego edyktu tolerancyjnego — osoby, którym bliższa była kulturowość polska porzuciły prawosławie stając się Polakami wyznania rzymskokatolickiego. „Prawosławni Polacy”, o których mowa w spisach ludności z okresu międzywojennego byli głównie potomkami Rusinów i Litwinów, jak w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej określano prawosławnych mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie wyróżniali się oni niczym od prawosławnych, którzy określali się Białorusinami lub „tutejszymi”. Był to więc przede wszystkim skutek polonizacyjnej polityki władz. Świadczy o tym powołanie przez władze państwowe w połowie lat trzydziestych tzw. Stowarzyszenia Polaków Prawosławnych w Białymstoku².

Błędne jest też twierdzenie, że: „Ludność białoruska, przemieszana z ludnością polską, zamieszkiwała w powiatach grodzieńskim i wołkowyskim oraz we wschodniej części powiatów bielskiego, białostockiego i sokólskiego” (s. 6, 166). Białrusini stanowili także znaczący odsetek mieszkańców niektórych zachodnich gmin pow. bielskopodlaskiego. Według spisu z 1945 r. np. w gm. Grodzisk była to trzecia część ludności, a w pow. białostockim Białorusini tworzyli parafię prawosławną w Topilcu, która leżała na jego zachodnim krańcu³.

¹ Patrz reprodukcja artykułu: *Liczba i rozmieszczenie Polaków Prawosławnych w Polsce*, „Głos Prawosławia” z 11 XI 1938 r., w: „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995, nr 2 (4), s. 87.

² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 254-256.

³ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APwB), Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie 1944-1950, sygn. 112, k. 5.

Nie można również zgodzić się z tezą o „sztuczności” nazwy Zachodnia Białoruś, bowiem funkcjonowała ona już w latach dwudziestych dla określenia konkretnego regionu, który zamieszkiwali Białorusini⁴. A że termin ten został wykorzystany przez komunistów do celów politycznych i w tym kontekście nabierał nowego znaczenia, służącego jako oręż w walce ideologicznej, to nie upoważnia to autorów do jego negowania. Subiektywne jest natomiast zastosowanie jako nazwy własnej „Ziemie Utracone” (s. 148) na oznaczenie terenów, które w okresie międzywojennym wchodziły w skład państwowości polskiej i leżały na wschód od tzw. linii Curzona. Dyskusyjne jest przypisywanie „jawnej zdrady państwa polskiego” dla „części społeczności białoruskiej Białostoczczyzny” we wrześniu 1939 r. (s. 10). Wychodząc bowiem z wilsonowskiej zasady o samostanowieniu narodów, równie logicznie można by mówić o polskiej okupacji wschodniej Białostoczczyzny (a szerzej całej zachodniej Białorusi), usankcjonowanej polsko-rosyjskim traktatem rozbiorowym z 18 marca 1921 r., który rozczłonkował Białoruską Republikę Ludową. Kryterium istnienia w pewnym okresie czasu konkretnej państwowości na terenach pogranicza — rozumiane jako obszar, do którego zasadnie roszcza pretensje różne, sąsiadujące podmioty prawa międzynarodowego — w perspektywie historycznej nie musi być wyznacznikiem obiektywnym. Przy tym, kiedy rozpatruje się lojalność obywateli z punktu widzenia prawa państwowego, należało uwzględnić także status prawny mniejszości narodowych, a w tym przypadku Białorusinów. Otóż polskie ustawodawstwo okresu międzywojennego stawiało Białorusinów na pozycji obywateli drugiej kategorii. Chodzi tu m.in. także o sferę edukacji. Ustawa z 31 VII 1924 r. wręcz uniemożliwiała Białorusinom tworzenia szkół z językiem ojczystym⁵. Nie można więc wymagać od przedstawicieli tej społeczności lojalności wobec państwa, które nie zapewniało im elementarnych praw obywatelskich, a kolejne rządy realizujące politykę asymilacji stawiały za cel likwidację Białorusinów jako narodu.

Wadą opracowania — odnośnie jego części opisującej działalność AK-AKO — jest niepełna baza źródłowa. Chodzi przede wszystkim o zasób Archiwum Państwowego w Białymstoku. Ta grupa źródeł pozwoliłaby zweryfikować przynajmniej niektóre pomyłki faktograficzne. Te najbardziej rażące dotyczą „uśmiercenia” konkretnych osób. Nieprawdą bowiem jest, iż 10 VI 1945 r. zabito w Makówce ówczesnego wójta gminy Narew Antoniego Nikonowicza (s. 207 i s. 264 — „wójt N.”)⁶. Innym błędem — według posiadanej przeze mnie wie-

⁴ Na przykład patrz: „Krótki zarys zagadnienia białoruskiego”, opracowanie Sztabu Generalnego Oddział II, Warszawa 31 I 1928 r., s. 156 i A. Luckiewicz, *Za dwadzieścia pięć hadou*, Wilnia 1928, s. 53.

⁵ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej”, 1924, nr 15, poz. 153, s. 227-229, Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa.

⁶ APwB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku 1948-1990, akta osobowe członka PPR-PZPR Nikonowicza Antoniego.

dzy — jest adnotacja o „wykonaniu wyroku śmierci” w grudniu 1944 r. na Białorusinie „T. z Minczewa” (s. 179). Według wspomnień Jana Nowaka z Siemiatycz, 2 XII 1944 r. w Minczewie nieznani sprawcy ostrzelali dom Aleksandra Tyborowicza, w efekcie czego zabita została jego 13-letnia córka Irena, zaś on sam po tym zdarzeniu wyjechał na zachód Polski⁷.

Błędami innej kategorii, ale wynikającymi z niepełnej krytyki źródeł jest pozostawienie bez komentarza niektórych cytowanych tekstów o proveniencji AK-AKO. Bez sprostowania zamieszczono bowiem stwierdzenie przewodnika Białostockiego Okręgu AKO mjr. Stanisława Sędziaka w „wytycznych do pracy w sierpniu 1945 r.”, że „P[olska] P[artia] R[obotnicza] składa się głównie z mniejszości narodowych (Żydzi i Białorusini)” (s. 152). Komitety PPR prowadziły do połowy 1945 r. dokładne statystyki, w których ujmowano również narodowość członków. Dane te zachowały się w materiałach Komitetu Wojewódzkiego PPR w Białymstoku, wszystkich komitetów powiatowych i miejskiego w Białymstoku. Wynika z nich, że najliczniejszą grupę narodową w PPR stanowili Polacy. W końcu marca 1945 r. na ogólną liczbę około 1800 członków PPR Białorusinów i Żydów było około 650 osób⁸. Te proporcje zostały zachowane także w następnych miesiącach.

Podobną pomyłką jest stwierdzenie przez autorów, lecz z powołaniem się na przekaz źródłowy, że: „W maju 1945 r. gminny komitet PPR w Hajnówce zwrócił się nawet do powiatowego sekretarza PPR z prośbą o rozwiązanie tamtejszej organizacji partyjnej, argumentując, iż — jak donosił por. „Korycki” — „AK-owców jest tak dużo, że nas wszystkich wymordują” (s. 182). W zachowanych protokołach posiedzeń Komitetu Gminnego PPR w Hajnówce z maja 1945 r. oraz późniejszych nie ma żadnej adnotacji o propozycji rozwiązania tego ogniwa partii⁹. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż KG PPR w Hajnówce — będący jednym z większych w pow. bielskim — tworzyli do połowy 1945 r. w większości Polacy zamieszkali w Hajnówce.

Na nieprawdziwych przekazach źródłowych Krajewski i Łabuszewski zbudowali dwie błędne tezy odnoszące się do ludności białoruskiej. Całkowicie rozmija się z prawdą teza o zastraszeniu Białorusinów przez radzieckie komisje ewakuacyjne, które działały na mocy umowy z 9 IX 1944 r., że ci „gotowi byli nawet przechodzić na katolicyzm, byle tylko pozostać w Polsce” (s. 183). W aktach administracji państwowej i samorządowej zachowało

⁷ APwB, Zbiór akt dotyczących weryfikacji poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej na Białostoczczyźnie, teczka 70, Ankieta personalna Ireny Tyborowicz z 15 II 1963 r.

⁸ APwB, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Białymstoku 1944-1948, sygn. 1/VI/1, k. 4, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Suwałkach 1944-1948, sygn. 13/VI/1, k. 8 i 12, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Białymstoku 1944-1948, sygn. 3/VI/1, k. 7.

⁹ APwB, Komitet Powiatowy PPR w Bielsku Podlaskim 1944-1948, sygn. 5/VI/1, k. 140-141.

się wiele przekazów mówiących o tym, że Białorusini nie chcąc przesiedlać się do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podawali się za „Polaków wyznania prawosławnego”¹⁰. Jedyny znany przypadek, kiedy prawosławna ludność przeszła na rzymski katolicyzm dotyczy wsi Drochlin w gm. Grodzisk, ale odbyło się to pod wpływem terroru polskiego podziemia zbrojnego¹¹. Kiedy ten terror osłabił większość mieszkańców Drochlina powróciła do prawosławia. Natomiast wymienioną w opracowaniu wieś Malesze gm. Bielsk Podlaski (s. 174) opuściło około połowy prawosławnych mieszkańców, z których tylko część zrobiła to pod wpływem namowy radzieckich komisarzy. Według informacji zebranych przez Irenę Matus komisarze radzieccy składali bardzo daleko idące obietnice poprawy losu, by przekonać ludzi do ewakuowania się do BSRR. Wśród przyczyn wyjazdów najważniejszym czynnikiem był jednak terror polskiego podziemia zbrojnego¹².

Podobnie błędną tezę zawarto w zdaniu: „Rajdy oddziałów samoobrony AKO na teren gmin zamieszkałych przez Białorusinów oraz kary wymierzone konfidentom i współpracownikom NKWD oraz U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] ostudziły nieco nastroje antypolskie w wioskach białoruskich” (s. 183). Odwołując się ponownie do przekazów pochodzących ze źródeł rządowych, w których przez pierwszy powojenny rok pisze się o obojętnym stosunku Białorusinów do władzy komunistycznej, należałoby całkowicie inaczej ocenić skutki działalności całego polskiego podziemia, czyli AK-AKO, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Białorusini w swej masie odbierali poczynania podziemia jako terror skierowany przeciwko całej grupie. Po kolejnych „rajdach oddziałów samoobrony AKO na teren gmin zamieszkałych przez Białorusinów” cywilna ludność była całkowicie zastraszona, a część — głównie młodych wiekiem osób — widziała ratunek w oficjalnych strukturach komunistycznych i wstępowała do milicji, UBP. W tej sytuacji zaczęto organizować się nawet w strukturach białoruskiej samoobrony, niezależnej od władz komunistycznych¹³.

Powyższe uwagi świadczą o tym, że autorzy nie przeprowadzili należytej krytyki źródeł wytworzonych przez struktury AK-AKO. Dlatego potrzebne są dalsze badania nad problemem stosunków polsko-białoruskich na Białostocczyźnie w okresie powojennym.

¹⁰ APwB, Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie 1944-1950, sygn. 112, k. 2.

¹¹ M. Bołtryk, *Wyznanie wiary. Losy parafii w Grodzisku*, „Przegląd Prawosławny”, 1998, nr 2, s. 6-7.

¹² I. Matus, *Repatriacja Białorusinów z terenów województwa białostockiego do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej we wspomnieniach mieszkańców*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995, nr 1 (3), s. 47.

¹³ S. Iwaniuk, *Białoruska samoobrona na Białostocczyźnie w latach 1945-1947 (przyczyny tworzenia i działalność)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995, nr 1 (3), s. 61-62.

Z duży prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że społeczność białoruska — jako samodzielny podmiot — nie wykazała żadnych dążeń do sprawowania władzy na wyzwolonej spod okupacji niemieckiej Białostocczyźnie. Jednostki uczestniczące w polskiej wojnie domowej — przede wszystkim po stronie komunistycznej — tylko w niewielkim stopniu działały w interesie społeczności, z której się wywodziły. Świadczy o tym chociażby to, że już na jesieni 1945 r. oficjalne władze oświatowe — podległe rządowi komunistycznemu — rozpoczęły likwidować szkolnictwo białoruskie, które było jedynym symbolem bytu Białorusinów w powojennej Polsce. Białorusini w przytłaczającej większości byli tylko statystami w toczącej się walce o władzę pomiędzy komunistami a polskim podziemiem niepodległościowym.

Obok wymienionych pomyłek autorzy podali do powszechnej wiadomości informacje, które dotychczas przemilczano, a rzucają one całkowicie nowe światło na stosunki polsko-białoruskie. Interesujący jest bowiem epizod z oddziałem AK utworzonym 14 VII 1944 r. w pow. Suwałki z żołnierzy kompanii 11 Białoruskiego Batalionu SS, którzy przeszli na polską stronę. Białorusini ci walczyli u boku Niemców do końca lipca 1944 r. pod dowództwem polskiego oficera podporucznika Stanisława Kota ps. „Szczapa” (s. 69-70). Wywiad AK odnotował, że NKWD w sierpniu i wrześniu 1944 r. obok akcji zatrzymań ludzi związanych z polskim podziemiem niepodległościowym „aresztuje również wszystkich członków b[iałych] Komitetów Białoruskich” (s. 88). Zupełną sensacją jest natomiast informacja o istnieniu w składzie 1 szwadronu V Brygady Wileńskiej drużyny „Jastrzębia”, która według wspomnień porucznika Zygmunta Błażejewicza ps. „Zygmunt”, działającego ze swym oddziałem w pow. bielskopodlaskim, miała składać się z „miejscowych Białorusinów”, którzy „na co dzień porozumiewali się ze sobą po białorusku” (s. 184). Wiadomo, że część akowców pochodzących z Wileńszczyzny posługiwała się językiem białoruskim, brak natomiast jakichkolwiek innych śladów obecności Białorusinów z pow. bielskiego w składzie V Brygady Wileńskiej.

Wojska radzieckie zachowywały się na Białostocczyźnie tak jak w kraju podbitym i szczególnie dotyczy to zachodniej części regionu, gdzie przez kilka miesięcy stał front radziecko-niemiecki. Ich bezprawne działania i terror dotykały cywilnych mieszkańców zarówno narodowości polskiej, jak i białoruskiej — o czym wspominają również K. Krajewski i T. Łabuszewski (s. 537). Przy braku poparcia ludności na „obcym” terenie wszystkie siły zbrojne zazwyczaj stosowały zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Stosowały ją również oddziały AK-AKO wobec ludności białoruskiej, a najbardziej spektakularnym przykładem jest spalenie wsi Wiluki w gm. Kleszczele i Potoki w gm. Zabłudów. Należy więc rozważyć, czy w postępowaniu jednej i drugiej strony wobec ludności cywilnej nie występowały przypadki podobieństwa? Czynnikiem narodowościowy odgrywał tu ważną rolę, ponieważ w dużym stopniu warunkował konkretne postępowanie stron walczących o wła-

dzę na Białostocczyźnie. Dlatego nie można zgodzić się z tezą autorów „o wybitnie ideowym — „politycznym” — charakterze działalności oddziałów partyzanckich mjr. „Łupaszki” (s. 282), które przecież „pacyfikowały” całe wsie białoruskie.

Sławomir Iwaniuk
(Bielsk Podlaski)

Antoni Mironowicz, Teodozy Wasilewicz, archimandryta słucki, biskup białoruski, Wyd. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 1997, s. 72

Ukazała się kolejna książka **Antoniego Mironowicza**, znanego badacza dziejów Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej, autora licznych publikacji naukowych¹. Tym razem historyk Kościoła wschodniego przybliży postać **Teodozego Wasilewicza**, archimandryty monasteru św. Michała w Kijowie, archimandryty słuckiego (1655—1669) i biskupa białoruskiego (1669—1678). Postać ta nie miała dotąd opracowania biograficznego. W takiej sytuacji zawsze powstaje pytanie czy praca dra hab. Antoniego Mironowicza lukę tę wypełnia. Z pewnością trzeba odpowiedzieć twierdząco, chociaż sam autor w części wstępnej przyznał, że brak materiałów źródłowych uniemożliwił mu przedstawienie pierwszego okresu życia hierarchy prawosławnego. Większa część pracy poświęcona została przedstawieniu postaci dojrzałej, aktywnej politycznie i religijnie, uczestniczącej w rozwiązywaniu ważnych problemów swego Kościoła. Niniejsze opracowanie należy więc traktować jako pierwszą udaną próbę przedstawienia sylwetki Teodozego Wasilewicza jako archimandryty słuckiego i biskupa białoruskiego.

Teodozy Wasilewicz był absolwentem wileńskiej szkoły brackiej. Ukończył ją przed 1620 rokiem. Okres jego edukacji przypada na lata ostrych konfliktów wyznaniowych na terenie Wilna. Podobnie, jak wielu ówczesnych absolwentów szkoły, wstąpił do monasteru brackiego, a następnie w latach trzydziestych został mniczem monasteru św. Michała w Kijowie. Na początku lat pięćdziesiątych Teodozy Wasilewicz został archimandrytą tego ośrodka monastycznego. Sytuacja polityczna zmusiła go jednak do opuszczenia monasteru św. Michała. Metropolita Sylwester Kossow (1648—1657) uczynił archimandrytę swym pełnomocnikiem na obszarze Wielkiego Księstwa

¹ Antoni Mironowicz jest autorem następujących pozycji książkowych: *Supraśl jako ośrodek kulturalno-religijny w XVI wieku*, Leimen 1984, ss. 112; *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI—XVII wieku*, Białystok 1991, ss. 305; *Nieznany herbarz Michała Szczęśliły*, London 1992, ss. 71; *Bractwo Objawienia Pańskiego w Bielsku*, Bielsk Podlaski 1994, ss. 50; *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996, ss. 325; wyd II, Białystok 1997, ss. 325.

Litewskiego. Około 1655 roku Wasilewicz został archimandrytą słuckim i gorącym obrońcą praw Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej. Walczyło niezależność swego Kościoła od patriarchatu moskiewskiego. Jemu to metropolita Sylwester Kossow, a następnie Dionizy Bałaban (1658—1663) powierzyli rozwiązanie najważniejszych problemów Kościoła prawosławnego na ziemiach białoruskich. Jeden z nich, szczegółowo omawiany przez Antoniego Mironowicza, dotyczył odzyskania sum zapisanych różnym monasterom i cerkwiom przez wdowę po Januszu Radziwille Marię Wołoszkę.

Szczególną rolę Teodozy Wasilewicz odgrywał w działalności cerkiewnej w latach 1663—1669, kiedy jako jeden z nielicznych hierarchów prawosławnych opowiedział się za wyborem archimandryty wileńskiego Józefa Nielubowicza Tukalskiego (1661—1663) na urząd metropolity. Po uwięzieniu metropolity przez władze polskie archimandryta Teodozy został jego pełnomocnikiem do kierowania sprawami Kościoła prawosławnego w Wielkim Księstwie Litewskim. Kiedy w 1664 r. metropolita Tukałski opuścił Rzeczpospolitą, Teodozy Wasilewicz przejął jego obowiązki. Na prośbę ówczesnych hierarchów prawosławnych przebywający w Mohylewie w 1669 roku patriarcha aleksandryjski Paizjusz konsekrował archimandrytę słuckiego na biskupa mohylewskiego (białoruskiego). Faktu tego nie uznali biskupi łacińscy i unicycy, a nuncjusz apostolski Galeatiusz Marescotti (1668—1670) podjął próbę podporządkowania hierarchy prawosławnego jurysdykcji papieskiej. Zdecydowane odrzucenie unii przez władzę mohylewskiego spowodowało podjęcie próby usunięcia biskupa prawosławnego z zajmowanej katedry. Efektem tych działań było cofnięcie Wasilewiczowi przywileju królewskiego na katedrę białoruską przez Jana III Sobieskiego. Mimo tych działań władza mohylewska wypełniała swoje arcybiskupie obowiązki aż do swojej śmierci w 1678 roku.

Antoni Mironowicz szczegółowo analizuje rolę władzy białoruskiego. Biskup Teodozy wyświęcił ponad stu duchownych, bronił praw prawosławnych do własnych cerkwi i monasterów, ma więc trwałe miejsce w historii Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej. Wypada podziękować Antoniemu Mironowiczowi za przybliżenie postaci władzy Teodozego i prosić o kolejne monografie osób, które swoje życie poświęcili służbie swej Cerkwi i narodowi.

Ks. Grzegorz Sosna
(Ryboły)

Białorusini Sokólszczyzny

16 listopada Białoruskie Towarzystwo Historyczne zorganizowało w Sokółce konferencję historyczną „Białorusini Sokólszczyzny”. Została ona poświęcona pamięci kompozytora, muzyka, pedagoga Jana Tarasiewicza, urodzonego w Szyndzielu koło Sokółki. Integralną częścią konferencji był koncert muzyki klasycznej w wykonaniu Wiktora Skorabahatawa (baryton) i Han-

ny Karzanieuskaj (fortepian), którzy zaprezentowali utwory klasyków muzyki białoruskiej oraz kompozycje Jana Tarasiewicza. Uzupełnieniem konferencji był prezentacja archiwaliów przedstawiająca wybitnych Białorusinów Sokólszczyzny. W konferencji udział wzięli historycy z Polski i Białorusi, zajmujący się problematyką obecnej Grodzieńszczyzny i Białostoczczyzny, będących w przeszłości jednym regionem historycznym. Podczas sesji przedstawionych zostało 11 referatów, z których aż pięć było poświęconych działalności wybitnych postaci białoruskiego życia politycznego i kulturalnego pochodzących z Sokólszczyzny.

W pierwszej części konferencji zaprezentowano różnorodne aspekty życia społecznego, gospodarczego i duchowego Białorusinów z Sokólszczyzny do początków X wieku. Dr Edward Zajkowski (Mińsk) przedstawił referat charakteryzujący życie duchowe Białorusinów tego regionu w świetle badań archeologicznych i folklorystyczno-etnograficznych. Natomiast dr Wałancin Hołubieu (Mińsk) dosyć pobieżnie omówił sytuację Sokólszczyzny na terytorium Ekonomii Grodzieńskiej w XVII i XVIII wieku. Dr Uładzimir Sosna (Mińsk) przedstawił charakterystykę włościństwa Sokólszczyzny w I poł. XIX wieku. Z przedstawionych badań wynika, iż ok. 50% należało do państwa, byli oni — uwzględniając ówczesne realia — w znacznej większości ubodzy, jednak odznaczali się dużą aktywnością i przedsiębiorczością. Wystąpienie dra Hienadzia Siemienczuka (Grodno) dotyczyło historii Cerkwi prawosławnej na Sokólszczyźnie w XIX w. i stanowiło tylko przyczynek do tej problematyki. Interesujące wyniki badań nad strukturą narodowościową władz powiatu sokólskiego w XIX w. przedstawił dr Siarżuk Tokć (Grodno). Wynika z nich, iż Białorusini — pochodzący przede wszystkim z ówczesnej guberni grodzieńskiej — stanowili znaczny odsetek miejscowych urzędników. Oczywiście najważniejsze stanowiska w administracji i policji piastowali Rosjanie. Natomiast referat prof. Alaksieja Piatkiewicza z Uniwersytetu Grodzieńskiego (który nie mógł przybyć na konferencję) dotyczący działalności grodzieńskiego koła młodzieży białoruskiej, istniejącego w latach 1900-1913, odczytał dr S. Piwowarczyk. Z referatu, wynikało, iż tak jak organizator koła ks. Franciszek Hrynkiewicz urodzony w Nowym Dworze, tak również wielu jego uczestników pochodziło z różnych terenów Sokólszczyzny.

Ihar Żuk (Grodno) przybliżył osobę Władysława Czarżyńskiego, jednego z najaktywniejszych organizatorów życia naukowego w BSSR, represjonowanego i zapomnianego przez współczesnych. Dr Oleg Łatyszonek (Białystok) scharakteryzował życie i działalność Jana Czerepuka. Był on czynnym uczestnikiem wielu białoruskich działań niepodległościowych w XX wieku, dyplomatą Białoruskiej Republiki Ludowej, organizatorem białoruskiego życia politycznego w Stanach Zjednoczonych. Mało znana lecz warta bliższego zainteresowania badaczy jest jego działalność podczas II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych. Dr Helena Głogowska (Gdańsk) z dużą znajo-

mością i zaangażowaniem badawczym przedstawiła postać Władysława Kozłowskiego, wybitnego działacza nurtu narodowego, polityka, publicyisty, literata. Ze względu na swoje przekonania narodowe był on zapomnianą postacią w historiografii BSR. Dotychczas jego osoba nie została uszanowana nawet poprzez postawienie krzyża na mińskim cmentarzu, na którym został pochowany w 1943 roku. Życie i działalność Mikołaja Czarnieckiego przedstawił Wiesław Choruży.

Jedynym nie historykiem w gronie prelegentów był znany śpiewak białoruski Wiktor Skorabahatau, który przybliżył postać Jana Tarasiewicza. Wynikiem jego poszukiwań archiwalnych ma być książka przedstawiająca życie i twórczość tego zapomnianego kompozytora związanego z Sokólszczyzną.

Jednym z głównych postulatów badawczych sformułowanych podczas obrad było stwierdzenie dalszej intensyfikacji badań i kwerendy zasobów archiwalnych znajdujących nie tylko w archiwach polskich i białoruskich.

Wiesław Choruży
(Białystok)

„Historia Białorusi i dzieje Białorusinów jako zajęcia uzupełniające w szkołach podstawowych i średnich”, Hajnówka, 13.IX.1997 r.

Konferencję zorganizował Białoruskie Towarzystwo Historyczne, wsparte finansowo przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Gościny jej uczestnikom udzieliło Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Hajnówce. Organizując tę konferencję, BTH włączyło się w przygotowania do wprowadzenia tematyki białoruskiej i regionalnej jako uzupełnienie programu nauczania historii.

Jak dotąd, w ramach prac Komisji ds. Reformy Szkolnictwa Białoruskiego, odpowiednie propozycje programowe opracował mgr Eugeniusz Wappa, nauczyciel historii w II Liceum Ogólnokształcącym z Białoruskim Językiem Nauczania w Hajnówce, członek BTH. Jego projekt został zatwierdzony przez MEN. Uzyskał także akceptację uczestników konferencji.

Z uwagi na brak doświadczenia w prowadzeniu podobnych zajęć w szkołach w Polsce, do udziału w konferencji zaproszono wykładowców szkół wyższych z Mińska i Grodna oraz nauczycieli z Grodna i Grodzieńszczyzny. Goście z Białorusi podzieliли się swoim doświadczeniem w pisaniu podręczników, pracy dydaktycznej i metodyce nauczania oraz organizowaniu pracy pozaszkolnej. Szczególne zainteresowanie polskich nauczycieli wywołały metody pracy przedstawione przez Walancinę Masiuk, nauczycielkę szkoły średniej (10-klasowej) w Porozowie i członka zespołu opracowującego podręcznik do klasy IX. Jak się okazało, metody te mogą być użyteczne także w nauczaniu języka białoruskiego.

Rozpatrzono także możliwości współpracy polsko-białoruskiej, wskazując jako najbardziej realne wspólne opracowanie wyboru źródeł do historii Białorusi i dziejów Białorusinów w Polsce.

Oleg Łatyszonek
(Białystok)

Letnia Szkoła Białorutenistyki, Gdańsk, 23.IX.1997 r.

Pierwszą Letnią Szkołą Białorutenistyki zorganizowało Białoruskie Towarzystwo Kulturalne „Chatka” w Gdańsku wraz z Białoruskim Towarzystwem Historycznym i Kołem Białorusoznawczym przy Uniwersytecie w Białymstoku. Głównym sponsorem przedsięwzięcia była Fundacja im. Stefana Batorego; pomocy finansowej udzieliły także: Wydział Kultury, Nauki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku i firma „MITRANS”.

Celem projektu (opracowanego przez dr Helenę Głogowską i mgra Michała Kuptela z udziałem studenta Jerzego Szulskiego) była wymiana poglądów i dyskusja nad ważnymi koncepcjami językoznawstwa, literaturoznawstwa i historii Białorusi oraz integracja studentów białorutenistyki i znawców problematyki białoruskiej z różnych ośrodków w kraju i zagranicą.

W zajęciach Szkoły uczestniczyli studenci z Białegostoku, Warszawy, Gdańska, Mińska, Grodna i Wilna.

Każdego dnia realizowano jeden blok tematyczny: świadomości narodowej, językoznawczy, literaturoznawczy, historyczny i współczesnych przemian na Białorusi.

Z wykładami wystąpili językoznawcy prof. Elżbieta Smułkowa i dr Nina Barszczewska, literaturoznawcy prof. Jan Czykwini, dr Halina Twaranowicz i dr Ihar Żuk, politolodzy prof. Andrzej Chodubski i dr Helena Głogowska, historyk dr Oleg Łatyszonek i socjolog dr Ryszard Radzik. Dzięki temu uczestnicy Szkoły mogli zapoznać się z aktualnym stanem badań białorusoznawczych.

Młodzież zapoznała się także z prozą Aleksandra Jurewicza, poezją Jana Czykwina i Haliny Twaranowicz oraz przekładami z literatury białoruskiej Anny Sobeckiej w bezpośrednich spotkaniach z twórcami. Z koncertem swoich pieśni wystąpił białoruski bard Wiktor Szalkiewicz. Maciej Konopacki przygotował w swoim mieszkaniu specjalnie dla uczestników Szkoły wystawę poświęconą swemu ojcu Hassanowi, dowódcy oddziałów białoruskich w Wojsku Polskim, opowiedział także o swojej działalności naukowej i publicystycznej, w tym jako dziennikarza „Niwy”.

Problemy współczesnej Białorusi omówiono w dyskusji panelowej, której moderatorem był prof. Andrzej Piskozub, zaś uczestnikami poseł Bogdan Borusewicz, dr Oleg Łatyszonek i dr Ryszard Radzik.

W trakcie Szkoły odbyły się także wycieczki śladami Białorusinów po Gdańsku i Sopocie, wycieczka do Malborka oraz spacer brzegiem morza i og-

nisko. Wszystkie imprezy miały charakter otwarty i brali w nich udział mieszkańcy Trójmiasta zainteresowani problematyką białoruską.

Na zakończenie przeprowadzono sondaż wśród uczestników co do potrzeby takich spotkań. Wszyscy podkreślali wartości poznawcze Szkoły i jej integracyjny charakter. Postulowano także poszerzenie składu jej uczestników o studentów innych niż białorusistyka kierunków, w tym historii, na wypadek kontynuacji przedsięwzięcia.

Oleg Łatyszonek
(Białystok)

* * *

Pomerania Ethnica

Organizatorem konferencji, która odbyła się 24-26 listopada 1997 r. w Brzostowicach k. Szczecina był Zakład Najnowszych Dziejów Politycznych i Problemów Etnicznych Instytutu Politologii Uniwersytetu Szczecińskiego. Konferencję rozpoczął pokaz filmów i reportaży o tematyce etnicznej na Pomorzu Zachodnim.

Poszczególne sesje konferencji poświęcone były zagadnieniom polityki wobec mniejszości narodowych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki Pomorza Zachodniego. Etniczną mozaikę pomorza przedstawiono w 9 referatach, poświęconych poszczególnym mniejszościom: Ukraińcom, Macedończykom i Grekom, Tatarom, Białorusinom, Cyganom, Francuzom.

Wśród ludności osiadłej po 1945 r. na tzw. Ziemiach Odzyskanych znalazło się sporo Białorusinów, którzy przybyli tam jako repatrianciz ZSRR oraz w ramach migracji z Białostoczczyzny. Na Pomorzu Zachodnim osiadły rodziny Antoniego Sokół-Kutyłowskiego, Teodora Iljaszewicza, Antoniego Nekandy-Trepki, Władysława Kozłowskiego. Przez kilka lat istniały koła Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Szczecinie i w Koszalinie.

Referat o osadnictwie Białorusinów na Pomorzu Zachodnim przedstawiła Helena Głogowska.

W podsumowaniu stwierdzono, że procesy asymilacyjne wśród ludności niepolskiej na Pomorzu Zachodnim w okresie powojennym doprowadziły w dużym stopniu do zatrąty jej tożsamości.

Język i kultura białoruska w kontakcie z innymi narodami

Konferencję zorganizowały katedra Filologii Białoruskiej i Katedra Językoznawstwa Ogólnego i Bałtystyki Uniwersytetu Warszawskiego. Odbyła się ona 14-15 listopada 1997 r. w Pałacu Kazimierzowskim na Uniwersytecie Warszawskim. Poświęcona była twórczyni polskiej powojennej białoru-

tenistki profesor Antoninie Obrębskiej-Jabłońskiej, której biografię przedstawiła Elżbieta Smułkowa. Anna Engelking wygłosiła referat o bracie Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, Józefie, socjologu, który interesował się Polesiem i pozostawił po sobie bogate zbiory fotografii z tego regionu. Wspomnieniami o twórczyni polskiej białorusnistyki podzielili się z zebranymi jej uczniowie i znajomi.

Na konferencji przedstawiono referaty głównie z dziedziny białoruskiego językoznawstwa i literaturoznawstwa, wygłoszone przez uczonych reprezentujących różne ośrodki akademickie z Polski i Białorusi. Uczestnikami konferencji byli także członkowie Białoruskiego Towarzystwa Historycznego — Helena Głogowska, która wygłosiła referat „Stan kultury białoruskiej po I wojnie światowej” oraz Antoni Mironowicz, który mówił o związkach monasteru supraskiego z kulturą serbską w XVI w.

480 lat białoruskiego drukarstwa

Organizatorem konferencji, która odbyła się w Pradze 6 września 1997 r. były Biblioteka Narodowa Republiki Czeskiej i Towarzystwo Kultury Białorusi im. F. Skoryny w Pradze. Uczestniczyli w niej uczeni z Czech, Polski, USA, Białorusi i Rosji. Poświęcona była 480 rocznicy wydania w Pradze „Psałterza” F. Skoryny. Wygłoszono referaty na temat życia i działalności wydawniczej Franciszka Skoryny oraz wyników badań w dziedzinie skorynoznanstwa. Referaty wygłosili m.in. Vitaut Kipiel z Białoruskaha Instytutu Navuki i Mastactva w Nowym Jorku i Alaksiej Niemirowski z Rosyjskiej Akademii Nauk.

Helena Głogowska
(Gdańsk)